

List od Prałata (Sierpień 2008)

Idąc za Ojcem Świętym, Prałat zaprasza nas do rozważenia życia i nauczania Św. Pawła, wyciągając z nich praktyczne konsekwencje dla nas: "Kim jest Św. Paweł? O czym mi mówi?"

12-08-2008

Najdrożsi: niech Jezus błogosławi moje córki i moich synów!

Piszę do was z Manili, będącej jednym z etapów mojej podróży po różnych krajach Azji i Oceanii. We

wszystkich miejscach miałem okazję przekonać się o miłości Boga i entuzjazmie apostołskim moich córek i synów. Rozumiem i czynię własnymi – pamiętając, że to tylko analogia – słowa św. Pawła: *zawsze dziękujemy Panu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach, pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję w Panu naszym Jezusie Chrystusie* [1] . Dziękujcie razem ze mną, powtarzając wiele razy słowa *gratias tibi, Deus, gratias tibi!*, które spontanicznie pojawiały się na ustach naszego Ojca, kiedy patrzył na tę „częstkę” Kościoła, jaką jest Prałatura Opus Dei.

W ciągu tego roku szczególnie poświęconego Apostołowi pogan pamiętajmy, co powiedział Ojciec Święty inaugurując go: **nie pytamy się tylko: kim był Paweł? Pytamy się przede wszystkim: kim jest**

Paweł? Co mówi do mnie? [2] I przytaczając znany tekst z listu do Galatów – *choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie [3]*, Papież dodał: **wszystko, co robi Paweł, wychodzi z tego punktu. Jego wiara jest doświadczeniem bycia kochanym przez Jezusa Chrystusa w sposób całkowicie osobisty; jest świadomością faktu, że Chrystus stawiał czoła śmierci, nie z powodu czegoś anonimowego, ale z miłości do niego – Pawła – i że jako Zmartwychwstały wciąż go kocha [4].** Tak, z tą samą miłością szukał i nas.

Po spotkaniu na drodze do Damaszku – spotkaniu, które kompletnie zrewolucjonizowało jego życie – Chrystus stał się punktem skupienia osoby i czynów Szawła, aż do tego stopnia, że Apostoł mógł

stwierdzić w pełni prawdziwie: *mihi vivere Christus est* [5], dla mnie żyć – to Chrystus. Plastycznie wyjaśnia to chrześcijanom z Filipii: *ale to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę. I owszem, nawet wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa, Pana mojego. Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim – nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną przez wiarę w Chrystusa, sprawiedliwość, pochodzącą od Boga, opartą na wierze* [6].

"To ważna i zawsze aktualna nauka dla wszystkich chrześcijan. **Ważne, abyśmy zdawali sobie sprawę, jak Jezus Chrystus może wpływać na życie danej osoby, a zatem także na nasze własne** [7], zaznacza Papież.

Ożywiamy w naszych sercach to jedyne pragnienie: żyć w Chrystusie, z Chrystusa i przez Chrystusa; obcować z Nim w modlitwie i Eucharystii, aby coraz bardziej się z Nim utożsamiać; prowadzić do niego osoby, które spotykać będziemy na naszej drodze. Pamiętajmy, że to, co może nas oddzielić od Boga, powinniśmy uważać za *śmieci* – jak Paweł – i dzięki łasce Pańskiej energicznie odrzucić to daleko od siebie.

Aby osiągnąć to utożsamienie z Jezusem, będące dążeniem i metałą chrześcijanina, po pierwsze powinniśmy mocno w Niego wierzyć, zaakceptować w pełni plany, jakie zrządził dla każdego z nas. Św. Paweł pomaga nam zrozumieć, że wiara powinna przenikać nie tylko rozum, lecz także wolę i serce: cały nasz byt. Według Apostoła usprawiedliwienie – dar Boży, przez który zostaliśmy wyzwoleni z naszych grzechów i włączeni do komunii życia z Tróją

Przenajświętszą – poprzedza wszelkie działanie czy zasługę ludzką. Pochodzi z wyboru czystego i darmowego Miłości Bożej. Na przykład, w liście do Rzymian św. Paweł pisze: *człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niezależnie od pełnienia nakazów Prawa [8]*.

W liście do Galatów pisze natomiast: *przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, my właśnie uwierzyliśmy w Chrystusa Jezusa, by osiągnąć usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa, a nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, jako że przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków nikt nie osiągnie usprawiedliwienia [9]*.

Być usprawiedliwionymi oznacza: mieć świadomość bycia objętymi

przez miłosierną sprawiedliwość Boga; wejść w komunię z Nim, a przez to uczestniczyć w Jego świętości w sposób realny i prawdziwy. On nas czyni swoimi prawdziwymi dziećmi w Jezusie Chrystusie, przez łaskę Ducha Świętego. Komentując te słowa Apostoła, Papież wyjaśnia, że św. **Paweł przedstawia podstawową treść swojego nawrócenia, nowy kierunek, jaki przybrało jego życie, jako wynik spotkania z Chrystusem zmartwychwstałym. Św. Paweł przed nawróceniem nie był człowiekiem oddalonym od Boga i Jego prawa (...). Niemniej jednak, w świetle spotkania z Chrystusem, zrozumiał, że przedtem szukał jedynie budowania samego siebie, swojej własnej sprawiedliwości, i że z całą tą sprawiedliwością żył jedynie dla siebie samego. Zrozumiał, że jego życie potrzebowało absolutnie nowego ukierunkowania. I to nowe**

ukierunkowanie wyraża tak: *choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie (Gal 2, 20) [10].*

Powinniśmy iść drogą wiary, aby móc żyć w Chrystusie. ***Słuchaj duszo apostolska, co ci mówi św. Paweł: „Justus ex fide vivit” - Sprawiedliwy z wiary żyć będzie.***

- Jakże możesz dopuszczać, aby jej ogień przygasał? [11].

Właśnie dlatego, iż ta cnota jest darmowym darem, powinniśmy przyjąć ją od Boga z pokorą. Ten podstawowy krok, ciągle ponawiany, staje się coraz bardziej potrzebny, aby postępować drogą powołania chrześcijańskiego. Czy każdego dnia prosimy o to Pana? *Adauge nobis fidem!* [12] wołali Apostołowie do Mistrza, świadomi własnych ograniczeń i niedoskonałości. My

powinniśmy wołać tak samo. Jaki to dla nas dobry akt strzelisty do częstego powtarzania! Ponadto, modląc się w pierwszej osobie liczby mnogiej, otwieramy się na innych: uznajemy się dziećmi tego samego Ojca niebieskiego, braćmi w Chrystusie, i nasza modlitwa tym łatwiej wysłuchana, ponieważ pomoże nam nie zamykać się w kręgu własnego „ja”, co bardzo przeszkadza utożsamiać się z Chrystusem, lecz być myślami wokół Boga, myśleć o innych przez Boga.

Św. Josemaria, mocno przekonany o tej rzeczywistości, podkreślał, że walcząc o taką postawę oczyszczamy drogę ku stawaniu się ***kontemplacyjnymi pośród świata***. To przekonanie, dodawał, ***poprowadzi nas do tego, by zawsze troszczyć się o innych, przez miłość Boga, i nie myśleć o sobie samych; w taki sposób, aby na koniec dnia, przeżytego wśród***

codziennych zajęć, w naszym domu, w naszej pracy czy zawodzie, będziemy mogli powiedzieć podczas naszego rachunku sumienia: Panie, nie wiem co powiedzieć Ci o sobie: myślałem tylko o innych, dla Ciebie! To, co słowami św. Pawła możnaby wyrazić tak: vivo autem, iam non ego: vivit vero in me Christus! (Gal 2, 20). Czy to nie jest właśnie bycie kontemplacyjnymi? [13].

Apostoł pisze niezliczone razy w swoich listach, że chrześcijanin jest w Chrystusie, albo, co znaczy to samo, że Chrystus jest w was. To wzajemne przenikanie się Chrystusa i chrześcijanina, charakterystyczne w nauczaniu św. Pawła, uzupełnia jego refleksje na temat wiary, bowiem wiara – wyjaśnia Benedykt XVI – choć łączy nas zażyłe z Chrystusem, podkreśla rozróżnienie między nami a Nim. Lecz według

św. Pawła, życie chrześcijanina posiada również składnik, który moglibyśmy nazwać „mistycznym”, ponieważ niesie za sobą wtopienie się nas w Chrystusa, a Chrystusa w nas [14]. Stąd Apostoł może wzywać nas: *to dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie [15].* Czy rozumiesz teraz to naleganie naszego Ojca, który powtarzał: *vultum tuum, Domine, requiram [16].*

Córki i synowie moi, ta cała wspaniała nauka nie pozostaje jakąś abstrakcją, nie sprowadza się do prostej teorii, lecz jest tętniącą rzeczywistością, którą powinniśmy starać się przekładać na praktykę; a ponadto, z łaską Bożą, jest dostępna dla każdego z nas, jak była dla Apostoła narodów.

Ojciec Święty zachęca nas też do wyciągnięcia dwóch wniosków. **Z jednej strony, wiara powinna utrzymać nas w ciągłej postawie**

pokory wobec Boga, więcej nawet, adoracji i oddawania chwały (...). Potrzeba, abyśmy niczemu ani nikomu nie oddawali takiej czci, jak Jemu. Żaden bóg nie powinien skazić naszego duchowego wszechświata; w przeciwnym wypadku, zamiast cieszyć się uzyskaną wolnością, ponownie popadniemy w jakąś formę upokarzającej niewoli.

Z drugiej strony, nasza radykalna przynależność do Chrystusa, i fakt, że „jesteśmy w Nim”, musi wlać w nas postawę pełną zaufania i niezmierzonej radości [17].

Jakże zmienia się życie, gdy światła te nieustannie palą się w duszy! Starajmy się, aby ta *dobra nowina* zabrzmiała w uszach wielu kobiet i mężczyzn. Możemy być pewni, że rok pawłowy niesie ze sobą szczególną łaskę do rozpowszechniania tych prawd.

W Najświętszej Maryi Pannie postawa wiary i utożsamienia się z Chrystusem doszły do szczytów najwyższych, jakie może osiągnąć stworzenie. Obchodząc w tym miesiącu chwalebne Wniebowzięcie Maryi z ciałem i duszą do Nieba, ponownie zachwycamy się kontemplując cuda, jakie łaska Boża jest zdolna zdziałać, jeśli osoba z nią współdziała. Niewątpliwie, w Maryi, wybranej od wieczności na Matkę Słowa wcielonego, Boża łaska ukazała się w pełni. My, Jej dzieci i bracia w Jezusie Chrystusie, chcemy być do naszej Matki podobni. Dlatego, odnawiając dnia 15 poświęcenie Dzieła Jej Najświętszemu i Niepokalanemu Sercu, prosimy Ją, aby rzeczywistością stały się – w każdej i w każdym z nas – prośby, jakie do Niej kierujemy.

W sierpniu wypadają też inne rocznice. 23 sierpnia Jan Paweł II

ogłosił swoją decyzję erygowania Opus Dei jako Prałatury personalnej. 7 sierpnia 1931 roku św. Josemaria zrozumiał dzięki nowym światłom, że wierni Opus Dei – kobiety i mężczyźni – powołani są, by wznieść Chrystusa na szczyt wszelkiej działalności ludzkiej.

Dokładnie w tym dniu, rocznicy moich święceń kapłańskich, będę miał radość dokonać zamknięcia sesji procesu prowadzonego przez Trybunał Prałatury w sprawie kanonizacji ukochanego don Alvaro. Prosiłem już was przy wielu okazjach o modlitwę za kolejne kroki: oficjalne uznanie świętości pierwszego następcy naszego Ojca przyniesie wielkie dobro dla Kościoła i dla dusz.

Powracam do słów, którymi zacząłem ten list. Jeżdżę po różnych miejscach Dalekiego Wschodu z każdą i każdym z nas: ta myśl napędza mnie siłą i skłania mnie, by

powtórzyć słowa, jakie nasz Ojciec chciał umieścić nad drzwiczkami tabernakulum w kaplicy Zesłania Ducha Świętego w Villa Vecchia: *consummati in unum!* [18]. Mamy podtrzymywać się jedni drugich, by osobista walka ku świętości była stała, mocna, radosna; zaczynając wciąż od nowa każdego dnia, abyśmy nauczyli się kochać Boga we wszystkim.

Z miłością was błogosławię,

Manila, 1 sierpnia 2008.

[1]. 1 *Tes* 1, 2-3.

[2]. Benedykt XVI, Homilia na inaugurację roku św. Pawła, 28-VI-2008.

[3]. *Gal* 2, 20.

[4]. Benedykt XVI, Homilia na inaugurację roku św. Pawła, 28-VI-2008. [5]. *Flp* 1, 21.

[6]. *Ibid.* 3, 7-9.

[7]. Benedykt XVI, Przemówienie na audiencji generalnej, 8-XI-2006.

[8]. *Rz* 3, 28. [9]. *Gal* 2, 16

[10]. Benedykt XVI, Przemówienie na audiencji generalnej, 8-XI-2006.

[11]. Św. Josemaría, *Droga*, nr 578.

[12]. *Łk* 17, 5.

[13]. Św. Josemaría, *Instrukcja*, maj 1935/ 14-IX-1950, nota 72.

[14]. Benedykt XVI, Przemówienie na audiencji generalnej, 8-XI-2006.

[15]. *Flp* 2, 5.

[16]. Por. *Ps* 26, 8 (Wlg).

[17]. Benedykt XVI, Przemówienie na audyencji generalnej, 8-XI-2006.

[18]. *J* 17, 23.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-praata-sierpien-2008/>
(23-02-2026)